

# ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.  
Konto P. K. O. Nr. 65.551. K. K. O. Siedlce r-k  
tygodnika „Życie Podlasia”. — Telefon Nr. 3.

REDAGUJE KOMITET.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt  
od 12 — 14 codziennie. Wtorki, piątki 12 — 15.  
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12 — 13.

## Pierwszy tysiąc na Fundusz Obrony Morskiej z powiatu Siedleckiego.

Rozpoczynając swa działalność na terenie powiatu, Oddział powiatowy L.M. i K. Siedlecki w pierwszym rządzie postawił sobie za zadanie przeprowadzić organizację Oddziałów i Kół L.M. i K. na terenie całego powiatu. Ilość tychże podania została w poprzednim numerze Życia Podlasia.

Drugim z rzędu zadaniem i obowiązkiem naszym jest przeprowadzenie zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej. Dotychczasowy nasz wysiłek w tym kierunku przekroczył liczbę 1000 złotych obniżnie zebranych z całego powiatu na ten cel. (Od kogoś wpłynęły podajemy w oddzielnej rubryce) 1000 zł. to dopiero pierwszy tysiąc, a wznak mamy, powinności i musimy iść za powini siedleckiego do końca marca 1935 roku 35000

zł. Zbiórka na FOM. to najszczęśliwszy obowiązek każdego obywatela, przed którym uchylić się nie wolno. Pamiętajmy o tem, że z groszowych datków złożą się tysiące i miliony, z czego powstanie silna Polska na Baltyku, będąca każdej chwili gwarantką pokoju oraz rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej. Znajac obywateli naszego powiatu liczymy, że nie znajdzie się żaden dezertier, któryby uszedł z pola walki o lepsze jutro dla przyszłych pokoleń. Wzywamy przeto wszystkich obywateli naszego powiatu do tak wzniosłego czynu, wzywamy do wzięcia udziału w przeprowadzeniu zbiórki na FOM. Nie zwlekając wpłacamy odrazu ile kto może w imię, słow, kto szybko daje, ten dwa razy daje.

## Od Administracji.

Upierzejmie prosimy P. T. Prenumeratorów zalegających z wpłatami, o uregulowanie należności za prenumeratę do dnia 1 lipca b. r., gdyż po tym terminie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego pisma.

## Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Siedlcach.

„Święto Dziecka” odbyło się w naszym mieście staraniem referentki Opieki nad Dzieckiem Z.P.O.K. p. Anieli Chrośniewskiej i p. Z. Fiechowkiej, które działały w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym i przewodniczącą Sekcji Dosywanina dzieci K.F.P.B. — p. Zofią Rogińską.

Uroczystość odbyła się w porządku następującym: dzieci wszystkich szkół powszechnych, zwolnione od zajęć popołudniowych, zebrali się o g. 15-tej u słup pomnika Niepodległości, gdzie delegacje szkół powszechnych złożyły wieniec i całe snopy kwiatów.

Następnie mali bohaterowie, dnia w długim gwarym pochodzie udali się do parku miejskiego, gdzie nastąpił cały szereg atrakcji i uciech.

Wszystkie dzieci podzielono na dwie partie: jedna z nich zajęła boiska i place, na których ofiarą i udołniona w tym kierunku młodzież ze „Strazy Przedniej” Seminarjum Nauczycielskiego, Gimnazjum im. Król. Jadwigi i Gimm. im. Het. Żółkiewskiego prowadziła urozmaicone gry ruchowe, druga zaś partia udala się do Teatru Letniego, gdzie popisy całego szeregu szkół miejscowych złożyły się na piękne i barwne widowisko.

Tak więc uczennice Gimm. im. Król. Jadwigi pod kierownictwem mistrzostwej p. J. Janke z piętnymem odgryły nastojową „Noc Świętojańska” i komiczną sztukę p. L. „Szczęśliwi ci dorosli”. Prócz tego male artyści odńczyli słaski laniec „Trojakiem” i wykonały zabawny dialog przekupki.

Szkola Powszechna II przygotowała bardzo starannie pod kierownictwem p. Harfutowej deklamację solowe i chórálne. Zespół mandolinistek III Szkoły Pow. odegrał wspaniale szereg utworów, pod kierunkiem p. Szalfermana, a uczniowie IV Szkoły Pow. pod kierunkiem p. Zauchy dali piękne pokazy gimnastyczne t. zw. „piramidy”.

Program sceniczny został powtórzony kilka razy, ażeby wszystkie bez wyjątku dzieci miały możliwość zobaczenia go.

## Ośrodek Zdrowia P. C. K.

W miesiącu maju Poradnie Ośrodka Zdrowia P.C.K. przyjęły 755 osób, którym udzielono następujących świadczeń: porad lekarskich—545 osobom, badań płowin—29, badań mozozy—4, naswietlani lampą kwarcową 44, dopielitni odma sztuczna—7, zastrzyków dożylnych—46, zastrzyków domięśniowych — 22, podskórnych — 96, szczepień Pirquetu—20.

Nowozapisanych wypadków gruźlicy było 15, z czego mężczyzn—1, kobiet—9 i dzieci—5, przypadków jaglicy było 21, innych chorób ocznych—6, chorób wenerycznych—12.

Od dnia 1 lipca Przychodnia Ośrodka przenosi się do nowych lokali w tejże samej posesji ul. 1-go Maja Nr. 26.

Podczas trwania całej uroczystości grały w parku na zmianę dwie orkiestry szkolne: jedna z Gimm. im. Het. Żółkiewskiego, a druga z Gimm. im. B. Prusa.

Należy zaznaczyć, że na „Święto Dziecka” stawili się wszyscy wychowawcy i kierownicy szkół siedleckich.

Aby ułatwić organizatorom wykonanie programu „Święta Dziecka”, Zarząd Miasta oddał im na ten dzień park do rozporządzenia, a Zarząd Federacji PZO. oddał bezinteresownie prawo używania sali Teatru Letniego.

Referat Prasowy Z. P. O. K.

## Wystawa Szkół Zawodowych

W dniach od 7 do 10 czerwca otwarta była dla zwiedzających wystawa prac uczniów szkół zawodowych w Siedlcach.

Wystawa urządzona została staraniem i w lokalu Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej, Frekwencja, jak na siedleckie stosunki, była znaczna. Zwiedzający, oglądając bogato nagromadzone eksponaty pokazane w rozmaitych fazach obróbki, nie mogli czesto wyjąć z podziwu, że te, niedrobnym dziełem uczniów poszczególnych klas. Wystawa należy do bardzo udanych i spełnia poważną rolę propagandową wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Szczegółowe sprawozdanie z wystawy zamieścimy w następnym numerze.

## Lista dalszych składek na F. O. M.

Szkola Powszechna Nr. 5 za znaczki 30 zł.

Dyrektor Lasów Państwowych 38,35 zł.  
Pasternak Wincenty — Kier. Szkoły Mordy 4,30 zł.

Sąd Okręgowy Siedlce 14,70 zł.  
Kazimierz Trochimuk Naucz. Szk. Mokolejów 2,70 zł.

Helena Dyzewka Kier. Szk. Nr. I Siedlce 30 zł.

Weintraub N. Tow. Kredytowe 9,50 zł.  
Wieber Władysław — wójt gm. Niwiski 40 zł.

Wójcik Piotr Wiśniew 8 zł.  
Gmina Wodnyie 3 zł.

Dr. Skorupko za sprzedaż znaczków 56,50 zł.

Razem 259 zł. 85 gr.  
Przeniesione z poprzedniej listy 747,54 zł.

Razem 1007 zł. 39 gr.

Zapisać się na członka Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

## Akcja zbiórkowa na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji.

W dniu 8 czerwca z inicjatywą prezydenta m. Siedlce pona Łaguna zwolane zostało w Klubie Miejskim zebranie organizacyjne komitetu, który zajął się zbierką datków i rozsprowadzą cegiełkę na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji.

W skład Komitetu weszli: przewodniczący poseł Sławomir Łaguna, członkowie: p. p. Łagunina, Niedzielska, Rogińska, Słaska, Wąpowska, siostra Orlowska, dr. Niedzielski, przr. Jaworowski, dyr. Guzik, Henryk Szymański, red. Zemlich, Bielecki Wacław, mir. Babecki, Wawrzykowski, Gutdziel, Kwicień, insp. Ruszel, Tomczak, Wojciechowski, dyr. Piechowski, Usher Orzel, dr. Wąpowski, mec. Słaski, plk. Switalski, pplk. Jedrychowski.

## Komunikat Sekcji Marynarki Wojennej w Siedlcach.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej prosi upierzejmie wszystkich mężów zaufania, którzy otrzymali do rozsprowadzenia znaczki na F.O.M. ażeby wpłacali raz na miesiąc uzyskane za sprzedaży choćby drobne sumy, do Komunalnej Kasy Oszczędności w Siedlcach przekazem PKO. na konto KKO. Nr. 65.551; na odwrotnej stronie blankietu zaznaczyć należy czy wpłacona gotówka pochodzi ze sprzedaży znaczków, czy z innych źródeł np. zabaw, loterii i t. p.

W rubryce „naskutecznie wpłat” — należy podawać wskazanie męża zaufania, a nie urzędu.

Przy sposobności uprasza się o rozwinięcie energicznej akcji propagandowej znaczków FOM.

## Ofiara na Kolonie P. C. K.

Niżsi funkcjonariusze Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach złożyli za pośrednictwem p. Dyr. Rogińskiej kwotę 20 zł. tytułem ofiary na Kolonie Letnie P.C.K. we Fronolowie, zamiast wieńca na trumnie ś. p. inż. Jezterskiego.

## Uroczystość „Święto Pieśni” w Czuchowie gm. Łysów.

Dnia 3 czerwca b. r. we wsi Czuchów gm. Łysów odbyła się uroczystość „Święta Pieśni” dzieci szkolnych gm. Łysów i gm. Górki.

Po nabożeństwie wszystkie dzieci przy dźwiękach orkiestry z Ruszkowa udaly się na przygotowany plac, by wziąć udział w popisach.

Zanim dzieci zaczęły śpiewać przemówił serdecznie p. Feliks Pocheć, kier. z Czuchowa, dodając dzieciom odwagi i pewności.

Najpierw dzieci wszystkich szkół śpiewały unisono pod kierunkiem kier. Pocheć.

Mimo rozbieżności i niezgrania dzieci bardzo pięknie wykonały utwory jak „Bożurodzica”, „Kukuleczka” i wiele innych. Następnie zaczęły się popisy poszczególnych szkół, mianowicie: dzieci z Górek wykonały kilka utworów bardzo pięknie i sprawnie pod batutą pana Graniana, dalej dzieci z Czeberak pod batutą pana Chrebacka, a wadnie i śmiało zabrawszy się do dzieła również bardzo miłe wykonały swoje śpiewy. Ze Szpak uczniowie pod dyktando p. Górki bardzo sympatycznie i wzniosłe ze względu na tony poważne wykonały swoje pieśni.

Wkońcu wystąpiła szkoła miejscowa. Na zakończenie odbyły się tańce dzieci szkolnych, jak krakowiak i mazur.

Całość wypadła nadzwyczaj imponująco, każdy utwór ludności zgromadzenia, a było osób parę tysięcy, przyjmowała burzą oklasków. Z zdumieniem rodzice przyglądali się swym maleństwu, słuchając tych pieśni i podziwiając ile to rzeczy pięknych dzieci uczą się naszej szkole polskiej.

Uczestnik.

## Wypadek w kuźni.

We wsi Bzów, gm. Czuryły, w kuźni kowala Władysława Chociejkiego podczas przewracania żelaza odskożył wskutek złego uderzenia młotem przrząd do ciągnięcia żelaza i uderzył w szyję stojącego przy kowale syna kowala, Konstantego, lat 5, któremu przerażenie arterialne krwionośne. Dziecko po upływie 10 minut zmarło.



Z Sądu.

Ciekawa sprawa znalazła się onegdaj na wykładzie Sądu Okręgowego w Siedlcach, w którym...

Bezpośrednio po wyroku usiłował się z Sądu ułonić, ale został przytrzyma...

Dozła zgodnie do wniosku, że zbędne jest aby siedzieć w więzieniu obaj...

Drugi "crys" Sowy pod adresem tejże panny C. zawierał podobną osowę...

Ola policja bezpośrednio po prokurkule z Chacińskim stwierdziła, że prawny...

Zakończenie było ponure. Powodował do więzienia Sowa, za nim Chaciński...

16) Walka o nowe szkoły na terenie Siedlec.

(Wspomnienia z przed 30-tu lat). (Ciąg dalszy).

Jeżeli nie wprowadziliśmy w czyn tej myśli (a wszystko już było przygotowane)...

Nie było jednak czasu na łzy i cierpienia. Niezależnie od tego, że budżet...

Rojny i gwaro było w Osiedlu Rolniczym w Siedlcach w dniu 27 maja rano...

Zebrała się nas liczna gromada bo na 87 osób, każdy z miną trochę pobłażliwą...

Po ogólnym zapoznaniu się walciliśmy do spacjielania dla nas zarezerwowanych wózków...

Idziemy z myślą, co też tam nam pokażą? Jednak, gdy znaleźliśmy się na terenie Wystawy...

Bardzo efektownie wyglądał pawilon wojskowy, w którym przedstawiano był cały ekwipunek żołnierzy z szeregowych...

Przekonałem się, że rząd nasz robi słusznie aby użył doli rolnika, jeżeli do armii wprowadza surowiec wyprodukowany...

Następnie nam się w oczy pięknie ukazała suknie balowe, których nie powstałyby się najbardziej wyznajca...

Przechodzimy następnie do hali masyżu. Widzimy narzędzia prymitywne do przerobki łań, na których widnieją wiejskie...

Przechodzimy następnie na dalsze tereny Wystawy, gdzie są stoiska poszczególnych ziem i fabryk. Widzimy tu i nasze...

Z ciekawości stoisko było stoisko fabryki Lenko, w którym ekspozycja była przepięknie i oryginalna chata z Wilen-

bo nie mogła się wycłębiamy — jako Chaciński. Jak pech — to pech. Naturalnie wyrok Sądu Grodzkiego został w całości...

towanie, ale również i wydatkowanie preliminarznych sum. Tego wieczoru jeszcze...

Okres ostatnich ogólniwo w klasie siódmej kosztował mnie również wiele sił i energii. Rozstawiałem się z gromadką...

Pracę swą w roku 1909—1910 rozpocząłem od przekonywania członków rady pedagogicznej o konieczności przekształcenia...

Z WYCIECZKI.

szezczyz z całkiem urzędzeniem, krosnami i niestania, która tkala, ale zastanowił mnie napis na dachu tej chaty: „Dwory siak, wioski tkacz”.

Przećież nasze ziemie tak samo nadają się pod uprawę łąk, a wyprodukować jednolity towar, zatem jakże zalety jeżeli chodzi o tkanie, to czy nie lepiej to zrobić fabrykal?

Ej czy ten co to pisał dobrze się nad tem zastanowił? Mnie się ten napis nie podobał.

Wzrost wystawą zwiedziliśmy zabytki Warszawy — Zamek, Łazienki, Muzeum, Pomniki, oraz Ogród Zoologiczny, i wieczorem 28 maja znaleźliśmy się znów w Siedlcach, skąd rozjechaliśmy się do swych pieleszy rodzinnych...

A zatem nie długo, ale wszyscy siejmy len.

Uczestnik.

Zbiórka na rzecz F.O.M.

— W Wisniecie odbyła się w ubiegłą niedzielę kwesta zorganizowana przez naszego oddział L. M. i K. Zebrało 218 zł.

Jest to już druga impreza urządzona przez to kolo, świadcząca o ruchliwosci zarządu, który nie opuszcza żadnej okazji by przyczynić się do budowy mocearstwej Polski.

Następnie Gominy i Skupie we wszystkich krosnach wiejskich prowadzą ożywioną akcję zbiórki na rzecz F. O. M.

Przekazaną pierwszą partję znaczków rozprowadzono już w całosci.

Gdzie migdał dzwaja.

Five o, cłock u pani Niny udał się znakomicie. Przewidywał atrakcję było przywieźć młodzieńki pani Kryslyn, która właśnie przybyła z Włoch.

Najwięcej jednak zwróciła uwagę na kordki, których pobytu na Capri. Przechwaliśmy o przedmowych widowisk, wywołaliśmy szeleki przedwiezione...

Odeś do myśla łamy, żyli i ramion nie używają o myślenie tak z migdałów. Gaje migdałowe spłyka się łam na każdym kroku.

„Niech się pani nie martwi, pani Kryslyn — przesyła pani domu, Móra przy swej żonie i świecie, że nie wyjdzie na to, że już poważnie przekroczyła czterdzielkę...”

Szkole ukończyły w tym roku 24 uczennice. Dla parowania zdrowia wakacje letnie spędziliśmy w Wisle u moich krewnych.

Rok 1909 — 1910 rozpoczął z nowym, wspaniałym się zdawało, zupełnie odrodzonymi siłami.

Na radzie pedagogicznej postanowiliśmy opracować sprawę zmiany 7-klasowej na 8-klasową. Do tego roku na terenie Kongresówki 8-klasowych szkół...

Pracę swą w roku 1909—1910 rozpocząłem od przekonywania członków rady pedagogicznej o konieczności przekształcenia szkoły naszej na 8-klasową.

Komunikat.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje uprzejmie do wiadomości Kolei Państwowych w dowolnej relacji, jeżeli odległość przejazdu w jedną stronę wynosi conajmniej 150 kilometrów.

Druczki powyższe są do nabycia w kasach biletowych w cenie 5 gr. za sztukę.

P. W. L.

Z inicjatywy Dyrektora Lasów Państwowych p. Wiesława Kosińskiego powołano do życia komit. P. W. L. przy D. L. P. w Siedlcach.

Odznaki strzeleńki III klasy (brązowa) zdobyli w dniu 5. VI. 1934 r. członkowie P. W. L. Kola przy D. L. P. w Siedlcach.

- 1) P. Harmata Wojciech
2) P. Koch Władysław
3) P. Jankowski Alfred
4) P. Gajewski Kazimierz
5) P. Kryszyński Wiesław
6) Borkowski Roman
7) Dziekosiński Józef
8) Gajowski Władysław
9) Lisowski Józef
10) Gajowski Stanisław
11) Gajowski Władysław
12) Wiatkowski Ignacy
13) Krąpiński Władysław
14) Niezgodziński Bolesław
15) Rzeskiński Stanisław

Odznaki strzeleńki III klasy (brązowa) zdobyli w dniu 5. VI. 1934 r. członkowie P. W. L. Kola przy D. L. P. w Siedlcach.

- 1) Hausman Włodzisław Janusz
2) Prokurat Marjan Jędrzej
3) Kamiński Aleksander Jędrzej
4) Działacz Teodor Jędrzej
5) Rodak Julian Jędrzej
6) Pasiech Paweł Jędrzej
7) Antoni Stanisław Jędrzej
8) Bajek Wacław strażnik rybacki

Czytajcie i rozposzczajcie

„Życie Podlasia”

go miesiąca—rada pedagogiczna zdecydowała się przeprowadzić mój projekt. Wywiązałem się z tymiż zamiarami do władz z prośbą...

Wielką o zaoferowaniu przekształcenia szkoły naszej w różniły się szybko po mieście i — jak to słusznie przewidywała komisja gospodarcza — zaniepokali niektórych rodziców.

Konsylium specjalistów warszawskich orzekło, że groźni mi galopujące suchoty i, jeżeli nie rozpoczną natychmiastowej kuracji na południu, nie reza za kilka miesięcy mego życia.

(C. d. n.)

### Wrażenia ze Zjazdu motocyklowego do Białowieży.

Godz. 10 rano... wyjeżdżamy z 2 maszyn do Białowieży urządzić jubileuszowy zjazd plakietowy z okazji 50-lecia naszego Klubu.

Pogoda... trochę słońca, trochę chmur, trochę deszczu, wogóle „cośtali” nie pogoda. — Jęde wygodnie w wózku, kolega Stencel prowadzi „Beesuwę”, zielona chorągiewka komandorska furkocze z boku, 2 koce na wszelki wypadek w wózku — wogóle „morowę”. Przed nami „junior” — „Coventry” jako straż przednia, gra bez tchłówek na cały gaz.

Wypadamy z miasta na szosę Sokółowską w tempie ok. 3 km na godzinę i taka gehenna, aż do przejazdu na Strzelce. — Cały ten kilkilkilometryrowy kawałek okropny, dziury na pół metra! Podobno wkrótce będzie zreperowany, tak informował nas przed wyjazdem kolega z wydziału drogowego.

Potem droga coraz lepsza i do Sokółowa pod koniec wyjeżdżamy po 40 minutach. Tutaj następuje wczesny śniadanie dla „Sokołowników”, o której godzinie będzie jechała reszta towarzystwa, i „kropimy” dalej.

Od Sokółowa zaczyna się piękna droga, w sensie widoków i nawierzchni, mijamy kolejno Replki, Skierszew z pięknym starożytnym kościołem i na moście na Bugu żegnamy się z wieśdźwiedztwem lubelskim. W wyświegłym tempie mijamy Drohiczyń, skręcamy na Siemiatycze. Kolega Stencel na miję daje rżnąć, że będzie mi brać benzynę, — rżnąc przejeżdża to około 12-jej wicie trzeba „maszynce” dać popić. A my! Będziemy popaszać w Bóckach, podobno jest tu najlepsza restauracja. Po kwadransie jesteśmy w Bóckach. Restauracja i wędliniarnia jednocześnie — „pyszna klasa”. Prosimy o gorącą herbatę i wyciągamy zapasy; czegoś tam trochę, ale nie mało, nawet duży kawał tortu. Uwieśdźwiliśmy się z wielką radością do Bielska Podlaskiego doskonała i pięknie położona, między pachnącymi lasami. Służba drogową na szosach reperuje nawet małe dziurki, wygląda to, jak gdyby przed chwilą dzieci zabawiali się stawianiem bałbek z piasku.

Milimy Bielsk, jedziemy na Hajnówkę. Na 5 km. widać już kontury i zabudowania fabrycznej Hajnówki, która położona jest w dolinie, na samym skraju puszczy. Z namaszczeniem przejeżdżamy miasteczko i zamykamy się w pięknie zielone lasy puszczańskie. Nasz „junior” na solówce jak zobaczył puszcę, dał gazu na „120” i po chwili zniknął nam w idącym z daleka drzewku. Widocznie zobaczył jelenia i chciał go dogonić. My zaś, czując powagę otoczenia, nie spiesząc się suniemy drogą. Droga przez puszcę bardzo przypomina drogę do Morskiego Oka, też jedzie się między wysokim lasem i tyłem zakrętów. Pamiętam przed wojną (byłem uczniakiem) całą tę drogę 18 km. z prof.

Chemiałskim szliśmy z przerwami cały dzień! a dzisiaj nie całe pół godziny.

Co za postępie! Ogłdam się czy nie zobacząc jakiego żubra, ale nie, nawet zajęte nie przeładź drogi. Mijamy leśniczkę, rzędną drzewa i wkrótce ukazują się Białowieża. Przejedźmy most na Narodowego, który wjeżdżamy od Dyrektora Narodowego, w którym znajduje się Pałac. — Otoczenie, „Europa” — czysto, gładko, elegancko. Dyżurny odzwierni otwiera bramę i zaprasza do wjazdu do parku.

Wjeżdżamy, informujemy się i okazuje się, że Dyrekcja Lasów Państw., do której mamy list polecający od Dyrektora L. P. w Siedlcach, pana Rogińskiego, znajduje się o 1 1/2 km. w miasteczku Białowieża. Nowiśmy się jednak, że tutaj w pałacu znajduje się zarząd Parku Narodowego, który nam to wszystko, o co chodzi, załatwi. Wrócić zjawia się p. nadleśniczy Jasiński z dyr. Parku Narodowego, któremu się przedstawiamy i wręczamy list polecający.

Wszyscy nadzwyczaj grzeczni, i po kilku minutach jesteśmy załatwieni. A więc „mele” możemy urządzić na terenie parku, noclegi są, kasyno P. W. L. (przystosowanie wojskowe-leśne) na miejscu. Idziemy oglądać sale w schronisku piękne, duży, czyste sale, masce światła, powietrza i najwspanialsze wygodne łóżka sprężynowe z materacami, prześcieradłami, poduszkami i kocami.

Nasz „junior” niedawno przybyły z wojska, próbuje czy poduszki wypchane „piernem” czy też „słomą”. Okazuje się, że nawet „spuchem”.

Co kosztuje nocleg? Dwa złote. (Dla wycieczek rodzinnych zniżka!) W tych samych salach znajdują się umywalnie z „ciepłą” wodą w lecie i z „zimną” w zime, jak nas informuje krotochwily woźny. Lokujemy się w sali nr. 3, gdyż dwie inne sale zajęte przez wycieczkę gimnazjum żeńskiego z Warszawy. „Inni” ciekawie wypytyje, gdzie wycieczka, czy przysyłają panny — zawsze jak to młody. A więc, w ciągu półgodziny, dzięki sprężystej organizacji dyr. Parku Narodowego — mamy wszystkie sprawy organizacyjne załatwione.

Poniżej nasze ludzkie motory dopominają się o paliwo, idziemy do kasyna. Mały dwurek przyjeżdża za czasów Aleksandra II posiada kilka ładnych sal, no i najważniejsze bulet. Informujemy się co do ceny: okazuje się, że szesnastokrotnie 80 gr., obiad i zł. 20 gr. i kolacja 1 zł., potem są też porowy, „a la carte”. Aby wypróbować „kuchnię” znajomy z apetytem obiad i biernym otwierając mele, gdyż według regulaminu, od 5-jej do 7-jej w sobotę wieczorem i od 8-jej do 11-jej rano w niedzielę mają się „zjeżdżać” zawodnicy.

Zostawiamy na mecie, „juniora” i jego pasażera pana May'a i idziemy oglądać okolicę. Pogoda, dotąd dość na

nas łaskawa, zaczyna strefkować i rozpoczyna padać, to deszcz, to grad. Znamo tak, że w kółkach sportowych nie jest tak za ciepło. Tutaj otok czwików i przed kołkami na placu, jeszcze odoskwanym, ale już na ukodzenie pomnik ku czci Marszałka Piłsudskiego. Ulice czyste, dobrze wybrukowane, sklepów różnych i zasobnych, oświetlonych na kilentele wycieczkowa, dubielnych na „Hotel pod Żubrem” z restauracją i dancem, podnoszą nawet bardzo ucześniecznym. Łażąc po mieście zapamięliśmy o macie: deszczuk uspassia nas pesymistycznie i zaczynamy się spierać z kolegą Stenclem, ile też maszyn już przyjechało na mecie. On mówi, że ani jedena, ja zaś przewiduję, że choć jedena „wart” się znajdzie aby przyjechać, jako pierwszy na mecie, jestem dobrej myśli. No i okazuje się, że jest jeden na solówce z pasażerem z Warszawy. A potem... zaczęliśmy na mecie aż do 8-jej i nikt się nie zjawiał. Spuściliśmy nosy na kwintę i „zamknęliśmy mecie”. I. j. ponoszę, poiliśmy na kolację. A co jak będzie to samo jutro? Niel Jutro samo być pogoda i tysiąc maszyn na mecie. Ze zmarnowania posłaliśmy wcześniej spać.

Sny, oprócz „juniora”, który przyzwoity był spać na koniu i pod kołkiem, mijamy mecie meczące bo kłód zgrzytał zębami, jak stary młot po 100000 kilometrów.

Nagle, o 5-jej rano, ktoś się dobiła do naszej sali i okazuje się, że jest to przedstawiciel Wileńskiego sekcji motocyklowej, który zapowiada przybycie 6-ciu maszyn z Wilna. Nasz kapitan sportowy kolega Stencel jakby odżył, zaczyna „szczębiotać”, gwizdać i jakby to przećwiczyć mają przyjechać i tak dalej! Wogóle inny człowiek.

Po rannej toalecie i śniadaniu idziemy na mecie, patrzymy a tu już czeka „solówka” z paszuszka, która z zimna szczerka zębami i oświadcza, że jeżeli jej zaraz nie damy czegoś gorącego do wypicia to ja zaraz solę traci. Ucieszeni widokiem „zawodników” prowadzą ich trumfialnie do kasyna, gdzie po „spróbowaniu” dwóch koniaków dopiero mogli przemówić.

Był to zawodnik z Warszawy z paszuszka panną Pachniewską.

A potem się zaczęło! aż serce skakało z uciechy — to wpała 6 maszyn z Wilna, to 3 maszyny „Pekemem”, to „Skoda”, to „Legia”, z Warszawy, to z Pruszkowa sam prezes z żoną, to nasze siedleckie „Panthery”, i „Mitchlessy” to sokołowskie „Harley i Rudge” i wiele, wiele innych maszyn.

Nasz kapitan promienieje. Wpisowujemy wpłacają, forsę jak grad, no i dochodzi godzina 11-a, zamknięcie mecie.

Obliczamy! 23 maszyny na mecie! Teraz bractwo Świętego Krzysztofa idzie się myć, potem coś zjeść i na zwiedzanie parku Narodowego i muzeum Puszczańskieg.

A my, komisja sporowa do roboty, obliczamy wyniki, przyznaje nagrody i napisz protokół. Rezultat: wszystkie trzy nagrody regulaminowo zdobyła Sekcja Motocyklowa Klubu sportowego „Ognisko” w Wilnie.

Przed wypłynym obiadem nastąpiła fotografia wszystkich przybłych i rozdanie nagród honorowych i pamiątkowych. W miłym nastroju obiad przeciągnął się do godz. 3-jej — Gdy mieliśmy się rozjeżdżać, to naturalnie deszcz i pokazało się słofce, też przedko przejechał i pokazało się słofce, prawdopodobnie pol, aby nie pozostawiać zlego wrażenia z wjazdu do Białowieży. — Po drodze, o 8 km. znajdując się rezerwat żubry, który naturalnie musieliśmy obejrzeć. Maszyny zostawiamy na szosie, a my sami dróżkę w górę.

Rezerwat otoczony jest podwójnym czotkolem z grubych bali ale i to nie pomaga gdy żubrowi przyjdzie coś do łba i zaczyna bła rogami podnosić.

Napis „dzwonek do dozorczy” — dawnymy, wypuszczają nas do środka i prowadzą (za 50 groszy od osoby) do miejsca skład widac żubry, ale też z plału z grubych bali. Dozorca zaczyna „wabić” żubry i zaczął burski — żubry zbliżają się i pokonają. By kolega Stencla zbliżyła się do kolacji „krowa” z żubrzątkiem, tak że mógł ją podrapać po nosie przez szlachetkę, a jednak nie rozumiejąc się na podobnych karach, jako że jest „krowa duża” chwałkolem z grubych bali ale i to nie pomaga gdy żubrowi przyjdzie coś do łba i zaczyna bła rogami podnosić.

W danej chwili w Polsce znajduje się 12 żubrów, w rezerwacie II i jeden „pokazowy” w ogrodzie Zoologicznym w Warszawie. W rezerwacie żubry posiadają idealne warunki rozwoju, gdyż i gąszcz nieprzebyte i miejsca piaszczyste i wodę źródlaną, słowem czegoż dusza żubra zapragie.

Po zakończeniu widowiska odchodzimy do maszyn i tu następuje ostateczne pożegnanie i odjazd Droga na sama, pogoda nie ma, i o 8-jej wieczorem jesteśmy, okropnie zmarniczeni, w Siedlcach. Tutaj następuje obłopone podziękowanie, i...

...żony nas witają, już radości leją, żeśmy się żubrom z paszczy wymknęli.

„Gry”

### Repertuar kin siedleckich.

Kino P. B. K.

„Byłem szczęśliwym”

„Światowid”

„Nocny lot”

### KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

ZWIĄZKA MIĘDZYKOMUNALNEGO

w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.

Przyjmują wkłady od 1 złotego.

Placi na wkładach 4% do 6%

zależnie od terminu wypowiedzenia

Zalawia wszystkie czynności bankowe.

Szybka i solidna obsługa.

TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA. 118

### UWAGA!

Sklep gulanterji męskiej, stalowej, zabawek i towarów religijnych.

M. M. Olszewskich

Zostal przeniesiony na ul. Przechodnią 1.

— cony b. niskie. —

Okulista Dr. LUCJAN WEINGOTT z WARSZAWY

zamieszkały stałe w Siedlcach, ulica Kilińskiego 24.

BRZYKAWY CMCORZY NA OLCZY CODZIENNIE

od 9 — 10 r. i od 4 — 7 wiecz., 110

LECZENIE ZYLAKÓW I HEMOROIDÓW bez operacji

Dr. M. SCHLEICHER. Siedlce ul. Kilińskiego 24. 115

### JAN SZYMKIANSKI

SIEDLCE, SIENKIEWICZA 5.

Komunikacja Autobusowa na stacjach Siedlce —

Warszawa i Siedlce — Łowicz — Janów Podlaski.

Autobusy odchodzą z Siedlec do Warszawy godz.

6.20 i 7.40, autobusy odchodzą z Siedlec do Łowicz

godz. 9.00, 12.00, 16.00, 18.30, 22.40.

Zwiazdka odchodzą z Siedlec dla Janowa godz. 18.30.

Autobusy odchodzą z Łowicz do Siedlec godz. 6.00,

7.00, 9.00, 12.00, 15.00.

Autobusy odchodzą z Janowa do Siedlec godz. 6.00,

7.00.

118

B-cia G O L D B L A T, Siedlce ul. Kilińskiego 22, I-sze piętro (front)

zawiać, a w niedzielę i święta nie ma. Wszelkie zmiany

przedruk nadzwyczajnie allegorycznie materiały

Blotkich na sezon wiosenny-letni. 101

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednospaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawcy: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza i Spółdzielnia Wydawnicza w Siedlcach.

Redaktor: Tadeusz Zemlich.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękną 34, tel. 30.

**SZKOŁA BUDOWNICTWA**  
w Lublinie  
Al. Racławickich rog alaj Długosza 10, 6-25.

Wydziały: **BUDOWLANI, DROGOWY, WODNO - MELJORACYJNY**  
NAUKA TRWA 4 LATA

Prawa państwowych średnich szkół technicznych. Świadectwo ukończenia daje tytuł **TECHNIKA**

Warunki przyjęcia: Ukończona szkoła polszeczna, wiek 14 do 18 lat  
Egzaminy wstępne 16 i 19 czerwca.

**KURSY HANDLOWE ŻENSKIE**  
(posiom licealny)

**T. RACZKOWSKIEJ**  
w WARSZAWIE, Wspólna 41. Telefon 9-27-40.

Przyjmie handkadytke ze średnim wykształceniem ogólnym.  
Zapisy słuchaczy trwają do 1 lipca, po wakacjach od 10 sierpnia.  
Początek wykładów dnia 1 września.